Nr. 4. Kraków, dnia 15 lipca 1898 r. Rok I.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie.

Wychodzi każdego 15go w miesiącu.

Członkowie Tow. farmaceutycznego „Unitas" otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

**Adres:** Galicyjskie Tow. farmaceutyczne „Unitas" w Krakowie „**Redakcya**".

Konto pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 839.056.

Nr. 4. Kraków, dnia 15 lipca 1898 r. Rok I.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Wychodzi każdego 15$^{go}$ w miesiącu.

Członkowie Tow. farmaceutycznego „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

**Adres:** Galicyjskie Tow. farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie **„Redakcya“**.

Konto pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 839.056.

## Praktyka aptekarska.

I.

Postępowy zamiar otwarcia szkoły dla uczniów przy Gremium aptekarskiem krakowskiem, jakoteż wsteczne dążenie wiedeńskich aptekarzy do zaprowadzenia „prowizoryum“, mocą którego wymaganąby była 4-ta gimnazyalna od wstępujących do aptekarstwa — nasuwają nam mimowoli uwagi, dotyczące praktyki zawodowej, któremi ośmielamy się podzielić z Czytelnikami.

Każda praktyka zawodowa, a więc i nasza, powinna być prowadzoną na zasadach i według reguł pedagogicznych, gdyż jak wszędzie, tak i u nas, ma się do czynienia z ludźmi młodymi, w wieku 15—17 lat, których organizm jest dopiero materyałem surowym, a który przerobić i przystosować do potrzeb i wymagań zawodu jest, obowiązkiem i zadaniem praktyki. Mylnem byłoby zapatrywanie, gdybyśmy twierdzili, że praktyka aptekarska ma za wyłączne zadanie zrobienie z danego indywiduum „farmaceuty“, pod którą to nazwą rozumie ogół przeciętnie człowieka ważącego proszki, robiącego pigułki, woniejącego poza apteką mniej lub więcej przyjemnie, dzikiego lub nieogładzonego w towarzystwie, ogólnie mało lub niewykształconego, o stępiałej pamięci i ciężkim umyśle — otóż nie! praktyka powinna urabiać z owego materyału zawodowca, zdolnego pojmować na samoistnem stanowisku szeroko stosunek swój do społeczeństwa, z którego żyje i które go zbogaca, rozumiejącego wielkość obowiązków, jakie ma względem tegoż na polach życia zawodowego i publicznego, ogarniającego umysłem całość zawodu, w którego sprawach radzić jest powołanym, a w końcu zdolnego do ustępstw i ofiar na rzecz dobra ogólnego — jednem słowem — powinno być jej celem gromadzić w zawodzie siły, o ile możności, jakościowo najlepsze, ilościowo zaś wystarczające.

Z natury i przeznaczenia aptekarstwa wynika potrzeba wpojenia w młodego człowieka lub wyrobienia w nim cech czy zalet, niezbędnych do wykonywania „sztuki“ aptekarskiej, dlategoteż praktyka powinna być prowa-

dzoną umiejętnie w trzech kierunkach, t. j. moralnym, umysłowym i fizycznym. Każdemu z tych trzech kierunków podpadają pewne cechy, które utrwalić lub wywołać w danem indywiduum jest wielkiem zadaniem i właściwym celem praktyki.

I tak, w kierunku moralnym powinno się wyrabiać u adepta: poczucie obowiązku, sumienność i uczciwość tak w pracy, jak i w życiu zawodowem, akuratność, ścisłość i punktualność w wykonywaniu wszelkich, choćby najlżejszych rozkazów, zleceń, przepisów itp., pielęgnować w nim bezwarunkowo zasady religijne, wyniesione przez niego z domu, ewentualnie w przeciwnym razie wpłynąć na niego przykładem; starać się tępić ujawnione wady charakteru przez pilne obserwowanie go w różnych momentach życiowych, oraz stosowanie umiejętne kar; pielęgnować i potęgować w nim wszelkie dodatnie objawy przez pochwałę, uznanie, nagrodę i t. p. stosowane w miarę i w porę; wyrobić w nim bezwarunkowe poszanowanie ustaw zawodowych i objaśniać go o nich szczegółowo; utrzymywać i pielęgnować w nim ambicyę i poczucie własnej godności, które czasem za skrajnie i fałszywie pojmowane i okazywane (jak zwykle u młodych), są jednakże wielką podnietą życiową, a w końcu nie deprymować w nim ducha lub zatruwać go zwątpieniem.

Ten kierunek najważniejszy i najdonioślejszy dla zawodu jest zarazem i najtrudniejszym, wymaga bowiem od wychowawcy wielkiej dozy doświadczenia, rutyny, zaparcia się siebie, a w końcu ojcowskiej wyrozumiałości, dobroci i najlepszej woli.

Drugim jest kierunek umysłowy, dzielący się na zawodowy i ogólny. W pierwszej jego części powinien nabyć uczeń ogólne wiadomości: z botaniki, z farmakognozyi, z chemii, z fizyki, z mineralogii oraz zoologii, o ile takowe mają styczność z czynnościami, jakie uczeń wykonuje, oraz o ile one objaśniają i uzasadniają to, co mu robić polecono, czyli — że nauka ucznia powinna być więcyj empiryczną niż teoretyczną i winna go umiejętnie, praktycznie wykształcić. Wszelkie studyowania i zagłębiania się w teorye naukowe, oraz przeładowywanie go wiadomościami gruntownemi z tych nauk, należy zostawić „Almae matri“.

Większą atoli wagę należałoby przywiązywać do ogólnego wykształcenia ucznia i pozwolić mu kontynuować je, jeżeli objawia chęć, a nawet w przeciwnym razie zachęcać go do tego, gdyż farmaceuci mają prawo żyć i obracać się nietylko w sferach pigułkonośnych, albo rozprawiać czy myśleć nietylko o pigułkach! W tym celu powinno się dozwolić uczniowi bywać w towarzystwach odpowiednich, wskazanych lub poleconych mu przez wychowawcę i dozwolić mu czytania i przeglądania pism i książek itp., chociażby te nawet o pigułkach nie traktowały.

Trzecim jest kierunek fizyczny.

Jemu podporządkowane być muszą rękoczyny, których części praktycznej czy mechanicznej szczegółową znajomość powinien uczeń wynieść z praktyki — i to nietylko tych, które w danej

aptece są wykonywane, ale także wszystkich tych, które w aptekarstwie wykonane być mogą, a więc: np. wszelkie rozczyny, rozcieki, przesącze, przekropy, cedzonki, zlewki, nastoje, wyciągi, wytrawiania; wszelkie proszkowania, odsiewania, spławiania, osadzania, prasowania, przestalania, odparowywania zwykłe i *in vacuo*, fermentacye; różne formy odwarów i naparów, odtłuszczań, zmydlań, odbarwiań; o ile możności wszelkie formy lekarstw jak: plastrów, mydeł, czopków, maści, gałek, pręcików, proszków, kołaczyków, kęsków, zawiesin, stożków itd.; a w końcu suszenie i przechowywanie ziół oraz ich zbiór.

Przy wszystkich rękoczynach powinien uczeń zdać sobie sprawę, dlaczego to a to, tak a nie inaczej się robi i umieć to wytłómaczyć, co da się osiągnąć przez stopniowe wyjaśnianie mu i pouczanie go przy robieniu wszystkich tych rzeczy.

Podstawą wszelkiej pracy w aptekarstwie musi być czystość i porządek, które to cnoty należy wpoić w ucznia, w razie jeśli ich z domu nie wyniósł, a jeżeli zaś to jest, natenczas praktyka ma za zadanie wyzyskać i nagiąć te zalety do celów zawodowych — krótko mówiąc, powinna ona wpoić w ucznia przekonanie, że od porządku, czystości i umiejętnego a przytem sumiennego i akuratnego wykonywania rękoczynów, zawisłem jest częstokroć a nawet i zawsze życie ludzkie, a z niem i wolność oraz egzystencya farmaceuty.

Z temi cnotami łączą się jeszcze ściśle: przytomność umysłu oraz zdolność skupiania chwilowego i dorywczego uwagi i pamięci, które to zalety musi praktyka w uczniu wyrobić. Przy pracy w aptekach, szczególnie jeśli ta praca jest większą, gdzie „ręczna sprzedaż“ przeplataną jest gęsto „recepturą“, tam okazuje się konieczność posiadania tych zalet obok wielkiej dozy „zimnej krwi“. Wogóle każdy farmaceuta musi siebie samego nieustannie kontrolować, wiedzieć w każdej chwili, co zrobił, jak zrobił i gdzie zrobił, oraz umieć w nagłych i stanowczych chwilach poradzić sobie zgodnie z ustawami. Że te obowiązki, jakie zawód nakłada na ludzi pracujących w nim, wymagają fizycznej wytrzymałości, to nie ulega dyskusyi, jak niemniej i to, że w praktyce winno się także dbać o gimnastyczne kształcenie ucznia, co ułatwiają znacznie rozsiane po kraju Towarzystwa gimnastyczne.

Wiek ucznia, w którym on wstępuje do praktyki, łączy się z okresem jego rozwoju płciowego, który to moment powinien być najtroskliwiej przez wychowawców traktowany ze względu na dalsze życie ogólne i zawodowe adepta.

Z powyższych szkicowych uwag okazuje się:

że praktyka zawodowa jest rzeczą niezmiernie trudną i wymaga poświęcenia się ze strony wychowawców, oraz żąda od nich kwalifikacyi moralnej, umysłowej i materyalnej, jeżeli ma być praktyką w całem słowa tego znaczeniu;

że celem praktyki winno być jedynie wychowywanie jednostek pożytecznych tak dla społeczeństwa, jak i dla zawodu;

że aptekarze, biorący na praktykę uczniów, odpowiadają za całość ich wykształcenia oraz za jego jakość — a w końcu, że odpowiadają oni również za zwichnięte życie adeptów, którzy nieświadomi i niepoinformowani wkroczyli w progi Farmacyi.

Tak się przedstawiają w ogólnych zarysach wymagania, jakie musimy mieć od praktyki — i w ten sposób mamy szkic planu, według którego mniej więcej praktyka prowadzoną być winna.

A teraz przyjrzyjmy się, jak się przedstawia „praktyka“ — w praktyce.

(C. d. n.) *M. F.*

# Zapiski teoretyczne i praktyczne.

## Z chemii.

### O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze patologii ogólnej i doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

*Aether chloratus*, Chelenum, Kelenum, chlorek etylu, monochloroctan $C_2H_5Cl$ tworzy się działaniem suchego gazu chlorowodoru na alkohol absolutny dobrze ziębiony. Przetwór ten jest w temp. pokojowej gazem, skraplającym się łatwo przy oziębieniu na ciecz bezbarwną woni eterycznej, która przy $+12^0$ C wrze. Związek ten znajduje zastosowanie jako środek znieczulający miejscowy. Dla wygodniejszego stosowania go znajduje się w handlu zatopiony w rurkach szklanych w cienki koniec wyciągniętych. Jeżeli koniec cienki rurki ułamiemy, natenczas wytryska otworem chlorek etylu, wrzący od ciepła ręki. Ilość 10 grm. wystarcza do znieczulenia pola operacyjnego. Chlorek etylu jest łatwo palny.

*Aether formicicus*, Aethylium formicicum, Mrówkan etylowy $H.CO.O.C_2H_5$ otrzymany przez destylacyę mrówkanu sodowego z mięszaniną wyskoku i kwasu siarkowego. Fabrycznie otrzymują ten przetwór przez destylacyę mięszaniny: 110 cz. brannsztynu, 45 cz. wody, 30 cz. skrobi ziemiaczanej, 90 cz. kwasu siarkowego zgęszcz. i 55 cz. wyskoku $96^0/_0$. Destylat wymywa się, zobojętnia i powtórnie przekrapla.

Jestto ciecz bezbarwna, woni przenikliwej aromatycznej, łatwo palna, wrze przy $+54^0$ C, w wodzie rozpuszcza się trudno, łatwo zaś w eterze i wyskoku. — Służy do wdychiwań — a w przemyśle do fabrykacyi rumu i araku.

*Aether jodatus*, Aether hydrojodicus, Aether aethylhydrojodicus, Aethylum jodatum, Jodek etylu, $C_2H_5J$. Tworzy się działaniem 10 cz. jodu na oziębioną mięszaninę 1 cz. fosforu czerwonego i 5 cz. wyskoku. Po 24 godz. poddaje się mięszaninę destylacyi. Ciecz bezbarwna, eteryczna, wrze przy $+71-72^0$ C, w wodzie się nie rozpuszcza, łatwo jednak w wyskoku i eterze. Należy go przechowywać w miejscu ciemnem w dobrze zamkniętem naczyniu, najlepiej w rurkach zatopionych. — Stosuje się w dychawicy do inhalacyi 6—10 gutt., 10 razy *pro die*, a zewnętrznie w maściach w dawce 0·3—1·0 gm. w kile.

*Aether petrolei*, eter naftowy jest mięszaniną węglowodorów nasyconych przeważnie:

Peutanu $C_5H_{12}$ i Hexanu $C_6H_{14}$, a otrzymuje się przy cząstkowej destylacyi ropy naftowej, chwytając przekrop przechodzący między 50—60°. — Jest cieczą bezbarwną, łatwo palną w wodzie, nierozpuszczalną, mięsza się łatwo z wyskokiem mocnym, eterem, chloroformem, dwusiarczkiem węgla, olejami tłustymi i eterycznymi.

C. g. 0·660—0·670. Jako środek znieczulający, do wcierań przy gośćcu. Dawka 0·1—0·5 *Dos max. pro die* 5 gm.!

*Aether valerianicus*, izokozłkan etylowy $\frac{CH_3}{CH_3} > CH - CH_2 - CO \cdot OC_2H_5$ tworzy się poddając destylacyi mięszaninę: 100 cz. suchego izokozłkanu sodowego, 85 cz. zgęszcz. kwasu siarkowego, 50 cz. wyskoku 96%. Ciecz ruchliwa, bezbarwna, woni kozłkowej, wrze przy 133—134° C, C. g. 0·871. Używają takowy przy dychawicy nerwowej, w dawce 2 gutt. przy każdym napadzie (Christmann).

*Aether vegetabilis* tyle co Aether aceticus.

*Aethoxycoffeinum* $C_8H_9(OC_2H_5)N_4O_2$ tworzy się przy gotowaniu monobromokoffeiny z wyskokowym rozczynem wodorotlenku potasowego, lub też działając na wyskokowy rozczyn monobromokoffeiny metalicznym sodem. Przez to działanie wprowadzamy do koffeiny grupę etoxylową. — Kryształki bezbarwne rozpuszczalne w wodzie i wyskoku, topi się przy + 138°. Dujardin-Beaumetr stosuje ją w migrenie, nerwobólach. Dawka 0·25 gm. Ilość 0·5 sprowadza zawroty głowy, nudności. Przepisują ją w opłatku lub w rozczynie. W tym ostatnim wypadku dodatek salicylanu sodowego (an part.) przyczynia się do łatwiejszego rozpuszczenia.

*Agathinum* Methylphenylhydrazonum salicylicum $C_6H_5(CH_3)N - N \cdot CH \cdot C_6H_4OH$ tworzy się przez zmięszanie równych drobin aldehydu, kwasu salicylowego z asymetrycznym metylophenylohydrazynem przy pomocy jakiegoś rozczynnika, n. p. alkoholu metylowego lub etylowego. Kryształki bezbarwne, bez woni i smaku, top. + 74° C, w wodzie nierozpuszczalny, łatwo się rozpuszcza w eterze, wyskoku, bensolu. Wobec światła rozkłada się łatwo. Zalecają go w nerwobólach, gośćcu, w dawce 0·12—0·5 gm., a skutek ma być osiągnięty po kilku dniach dopiero po wyżyciu 4—6 gm. (Rosenbaum).

*Agavosa* $C_{12}H_{22}O_{11}$ rodzaj cukru otrzymany z rośliny Agave americana. Cukier ten należy do grupy cukru trzcinowego.

*Agopyrinum* kołaczyki, z których każdy składa się 0·25 gm. Salicyni, 0·025 gm. Amonii chlorati i 0·025 gm. Chinchonini sulf. — Thurner zalecał je w influencyi.

*Agucarinum* = Saccharinum.

*Aïodinum* przetwór otrzymany przez wytrawienie gruczołu tarczykowego i strącenie alkalicznym rozczynem soli kuchennej. Jeden gram przetworu odpowiada 10 gm. świeżego gruczołu tarczykowego. Przedstawia proszek, pulchny, bezwonny, bez smaku, w wodzie nierozpuszczalny; ma zawierać 0·39—0·42% jodu. Podają w przypadkach zwyrodnienia śluzakowego.

*Airol*, Bismuthum jodo-gallicum basicum $C_6H_2(OH)_3 \cdot CO \cdot OBi < \frac{OH}{I}$ połączenie kwasu gallusowego z tlenojodkiem bizmutowym. Tworzy się działaniem kwasu gallusowego na tlenojodek bizmutowy. Proszek szarozielony, pulchny, bez woni i smaku, nie rozpuszcza się w zwykłych rozczynnikach, w ługu sodowym łatwo. Działaniem wody przez dłuższy czas rozkłada się na proszek czerwony, ciało zawierające w swoim składzie mniej jodu. Używany bywa w zastępstwie jodoformu jako antisepticum, również jako antigonorrhoicum do przestrzykiwań w emulsyi glycerynowej 10%.

*Ajakol*, Guaethol, Thanatol, eter monoetylowy pyrokatechiny $C_6H_4 < \frac{OH}{O \cdot C_2H_5}$ otrzymuje się przez etylowanie pyrokatechiny. Tworzy ciecz oleistą, która oziębiona, krzepnie w kryształy bezbarwne topiące się przy 26—28° C, wrze przy + 215° C. Rozpuszcza się w alkoholu i eterze. Znajduje zastosowanie w zastępstwie gwajakolu.

*Alanginum*, alkaloid, znajdujący się w korzeniu, pniu i w korze „Alangium Lamarkii“ (Cornaceae). Proszek biały, gorzkiego smaku, w wodzie nierozpuszczalny, łatwo w alkoholu, eterze i chloroformie. Emeticum i antidyscutericum.

(Dal. ciąg nast.)

## Z techniki farmaceutycznej.

**Sposób przygotowywania trwałego „Liquor Burowi"**, podał apt. G. Candussio z Parenzo w Nr. 25 *Pharm. Post.*

Zdaniem jego, mątnienie i osadzenie się z rozczynu żelatynowego osadu, jest objawem Allotropii, wywołanej sposobem przyrządzania.

W celu uniknięcia tejże, a otrzymania trwałego rozczynu, poleca on modyfikacyę dotychczasowego sposobu robienia, a mianowicie: że należy kwas octowy dolewać do kredy, t. j. zobojętniać go i następnie mięszać z rozczynem siarkanu glinowego. Ilości obowiązują te same, jakie podane są w *Ph. VII.*, a sączyć można zaraz, nie czekając 24 godzin.

Doświadczalnie przekonaliśmy się, że powyższa modyfikacya jest istotnie racyonalną i możemy ją Kolegom polecić. *L.*

### O rozsmarowywaniu plastrów.

Pomimo, że technika farmaceutyczno-fabryczna doprowadziła rozsmarowywanie plastrów do możliwej doskonałości, co stwierdzić można na wyrobach Johnsona Seabury'ego z Nowego-Yorku, Dietericha z Helfenberg i t. p., to jednak niezawsze mamy możność ekspedyowania gotowych wyrobów fabrycznych. Skomplikowane ordynacye lekarzy, zmuszają często do doraźnego rozsmarowywania plastrów, co robi się zwykle w sposób najprymitywniejszy, rozpinając kawałek płótna lub irchy i smarując na nim plaster, który w ten sposób zrobiony, odbiega znacznie od względnych chociażby wymagań techniki farmaceutycznej. W celu ulepszenia owego prymitywnego sposobu — ośmielamy się zaprojektować Kolegom modyfikacyę, dającą ładne rezultaty, a przedstawiającą się, jak następuje:

W większym kawałku kartonu lub tektury, o grubości mniej więcej 1—2 mm. wycinamy otwór foremny, o rozmiarach ściśle oznaczonych, n. p. 15 × 15 cm. lub 15 × 20 cm. i t. d., zależnie od oznaczonej lub wyliczonej z poniższej tabelki wielkości przestrzeni, którą plaster ma pokryć. — Tak wyciętą formą nakrywamy płótno czy irchę i przybijając do deszczułki, naciągamy ją we wszystkich kierunkach dokładnie. Skutkiem tego, otrzymujemy ściśle ograniczoną przestrzeń wolnego płótna czy irchy. W tę przestrzeń wolną, nakładamy gotową masę plastru i rozgniatamy ostrożnie szpatlą lub szerokim nożem, ogrzanemi poprzednio. Uważać jednak należy, ażeby nie zanadto ogrzewać szpatlę, gdyż silnie stopiony plaster może łatwo przeniknąć płótno na wskroś. Gdyśmy rozsmarowali i wygładzili plaster, ściśle do samych brzegów formy, wówczas odcinamy go ostrożnie od brzegów, tak, ażeby płótna nie przeciąć i odrywamy formę od płótna. — Tak otrzymany, równo rozsmarowany plaster, o ściśle żądanej wielkości, obwodzimy po brzegach zwilżonym nożem dla wygładzenia tychże — obcinamy płótno równoległe do brzegów w szerokości $1/2$ cm. i nakrywamy orgatyną lub chart. cerat.

Przy plastrach „z marginesem" powstaje tylko ta komplikacya, że musi się zrobić na niego miejsce. W tym celu, odejmuje się przy wymierzaniu na całym obwodzie 1—$1\frac{1}{2}$ cm. i wycina się dwie formy, jednę w drugiej, tak, że większa obejmująca sam plaster z „marginesem" wynosić będzie n. p. 16 × 16 cm., mniejsza zaś obejmująca sam plaster 15 × 15 cm. Ponieważ musimy rozsmarować naprzód plaster, a później margines, przeto przy nakładaniu formy na płótno, należy wyjąć tylko wewnętrzny wycinek (15 × 15). Po nasmarowaniu plastru i wygładzeniu, odcinamy go lekko od formy i podważając scyzorykiem, wydobywamy zewnętrzny wycinek (16 × 16), wskutek czego, otrzymujemy pasek wolnego płótna, biegnący naokoło plastru, o szerokości 1 cm. W tę przestrzeń wgniatamy, jak poprzednio, odpowiedną ilość plastru, z którego margines ma być zrobionym i wygładzamy. Po okrojeniu scyzorykiem i uwolnieniu z formy, postępujemy, jak wyżej.

Sposób ten prosty i niekosztowny, wymaga pewnej wprawy, a deje rezultaty stosunkowo ładne i może być modyfikowanym, zależnie od wielkości, kształtu i grubości przepisanego plastru.

**Tabela** (według *Pharm. Alman.* z r. 1894) **wykazująca ilości plastrów, potrzebne do zapełnienia pewnej oznaczonej przestrzeni, na grubość 1—2 mm.**

| Na cm² | Potrzeba plastru żywicowego (gramów) | Potrzeba plastru metalowego (gramów) | Na cm² | Potrzeba plastru żywicowego (gramów) | Potrzeba plastru metalowego (gramów) |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 0·15 | 0·20 | 25 | 3·75 | 5·0 |
| 2 | 0·3 | 0·40 | 50 | 7·50 | 10·0 |
| 4 | 0·6 | 0·80 | 80 | 12·0 | 16·0 |
| 6 | 0·9 | 1·20 | 100 | 15·0 | 20·0 |
| 9 | 1·35 | 1·8 | 200 | 30·0 | 40·0 |
| 10 | 1·50 | 2·0 | 1000 | 150·0 | 200·0 |

*L. z K.*

# Z Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

## Z Kasy dla chorych.

### Sprawozdanie za czerwiec 1898.

Z dniem 30 czerwca 1898 r. kasa liczy członków zwyczajnych . . 145
„ „ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych . 72
Razem . . 217

*Przystąpili członkowie zwyczajni:* Apolinary Kucharski, Dobczyce; Stanisław Skowroński, Kraków; Samuel Rappaport, Komarno; Leopold Piotrowski, Borysław; Teofil Starczewski, Borysław; Józef Tomaszewski, Lwów; Michał Kostecki, Strzyżów. Razem 7.

*Przystąpił członek nadzwyczajny:* Z. Łacny, Borysław.

*Wystąpili członkowie zwyczajni:* Antoni Markowicz, Kraków; Karol Toegel, Lwów; Bronisław Misiołek, Pilzno; Artur Seidler, Zabłocie.

*Wystąpił członek nadzwyczajny:* Paraskowicz, Zabłocie.

Dochód:

| | | |
|---|---|---|
| Wkładki członków zwyczajnych . . . . | 118 złr. | 96 ct. |
| „ „ nadzwyczajnych . . . | 59 „ | 49 „ |
| Mylnie przysłano do kasy . . . . . . | 2 „ | — „ |
| Razem . . . | 180 złr. | 45 ct. |

Rozchód:

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Antoniemu Śmieszkowi za 30 dni choroby I kat. . . . . . | 54 złr. | — ct. |
| Kol. Stanisławowi Gattyemu za 25 dni choroby II kat. po strąceniu 9 złr. za należytości kasowe . . . . . . . . . . . . | 28 „ | 50 „ |
| Rachmistrz . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 20 „ | — „ |
| Lokal 12 złr., obsługa 2 złr., manipulacya poczt. kasy oszczęd. 99 ct. | 14 „ | 99 „ |
| Towarzystwu „Unitas“ przekazano mylnie przysłaną kwotę . . . | 2 „ | — „ |
| Portorya . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | 1 „ | 25 „ |
| Razem . . . | 120 złr. | 74 ct. |

*

Chorzy pozostają kol.: Antoni Śmieszek, Gustaw Schönowitz, Stefan Panasiński, Władysław Kisielewski i Władysław Paderewski.

*H. Muthsam* sekretarz. *Ludwik Georgeon* za preseza.

## Wiadomości z Wydziału.

W ubiegłym czasie odbył Wydział Towarzystwa dwa posiedzenia, a mianowicie w dniu 20 czerwca i 5 lipca b. r. Wniesiono podania o otwarcie nowych aptek do Starostwa w Rawie ruskiej o aptekę w Magierowie, do Starostwa w Gródku o drugą tamże, do c. k. Namiestnictwa o drugą aptekę w Buczaczu, jak również podanie w sprawie apteki po ś. p. Jamrogiewiczu w Tarnopolu. Wys. c. k. Namiestnictwu przedłożono podanie o nadanie Towarzystwu prawa opiniowania kandydatów przy rozpisywaniu konkursów na nowe apteki. Kol. Antoni Markowicz z powodu wyjazdu ustępuje z Wydziału i z Redakcyi „*Kroniki farmaceutycznej*", — Wydział zleca kol. Bol. Gozdawa Jawornickiemu objęcie obowiązków odpowiedzialnego redaktora „*Kroniki*" — kierownictwo zaś kol. St. Waligórskiemu. W miejsce kolegi H. Bankego, który również wyjechał, wszedł w skład komitetu redakcyjnego kol. Hier. Drzymała. Wysokie c. k. Namiestnictwo zatwierdziło reskryptem z dnia 31 maja 1898 r. L. 44.118 zmieniony statut Towarzystwa. Wydział, rozsyłając takowy członkom, zwraca uwagę kolegów na §§ 1, 3, 12 lit. *b* i 19 lit. *d* takowego. Po załatwieniu spraw administracyjnych, przyjęto na członków wspierających: p. aptekarza Bronisława Jaklińskiego w Dębicy — zwyczajnych, kol.: Teofila Starczewskiego w Borysławiu, Henryka Reitmanna w Zbarażu i Józefa Metha w Bielsku.

*H. Muthsam* sekretarz *Ludwik Georgeon* za prezesa

# Interpretacya przepisów,

## odnoszących się do studyów i egzaminów na chemików do badania środków spożywczych.

Ministerstwo oświaty i spraw wewnętrznych wydało następujące rozporządzenie z dnia 3 kwietnia 1898 r. l. 7015: „Z paragrafu 12 łącznie z paragrafem 11 jasno wypływa, że doktorat filozofii w części tylko może zastąpić egzamina kwalifikacyjne, przepisane dla kandydatów, poświęcających się specyalnie studyom na rzeczoznawców spożywczych, jeżeli rygoroza, wymagane do tego doktoratu, w części tylko obejmują przedmioty specyalnych studyów środkow spożywczych. Rygoroza, składane z tych przedmiotów, czy to według dawnych czy też nowych przepisów dla egzaminów farmaceutycznych, tem bardziej nie mogą zastąpić egzaminu kwalifikacyjnego, że według wyrażonego brzmienia § 2 ustęp ostatni, uzyskany dyplom magistra farmacyi wtedy tylko uwalnia od matury (§ 2. 1), jeżeli kandydat wszystkie egzamina złożył z wyszczególnieniem i tylko takiemu magistrowi ostatni ustęp paragrafu trzeciego przynosi ulgi co do czasu trwania specyalnych studyów. Co do dalszego pytania, czy odznaczeni magistrzy mogą wstępować na studya przyrodnicze jako zwyczajni słuchacze, to należy zwrócić uwagę,

że powyższe ulgi nie naruszają bynajmniej ogólnych przepisów o studyach i wymaganiu matury do imatrykulacyi, jako zwyczajnych słuchaczów; że zatem ostatni ustęp paragrafu drugiego, znaczy tylko, że odznaczeni magistrzy mogą być uwolnieni od wykazania się maturą, jeżeli chcą wstąpić na studya przyrodnicze, będące podstawą przy egzaminach kwalifikacyjnych na chemików środków spożywczych; a nadto w pewnych warunkach jeżeli posiadają świadectwo dojrzałości ze szkoły realnej, mogą być dopuszczeni do powyższych studyów w charakterze słuchaczów nadzwyczajnych. Tak więc magister, nie posiadający matury gimnazyalnej, musi dalsze półrocza czteroletniego studyum przyrodniczego odbywać jako słuchacz nadzwyczajny.

# Reforma zawodu aptekarskiego.

## I.

Z zadowolnieniem przychodzi nam dzisiaj na tem miejscu podzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością, o rozpoczętej aktualnej akcyi tyle pożądanego osiągnięcia reformy zawodu. Fakt ten doniosły, bo postępowy tem dla nas sympatyczniejszy, że powstaje on na tle wzajemnego porozumienia się i powoduje nas przez to do nabrania wiary w jego dobrą wolę, doniosłość i osiągnięcie celu. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu aptekarzy Galicyi zachodniej uchwalono i zlecono zarządowi Gremium, utworzenie Komitetu lokalnego ze współudziałem przedstawicieli współpracowników, któryby wspólnie opracował p r o j e k t, jaki ma być przedłożony przez wybranych delegatów na pierwszym zjeździe farmaceutów austryackich, w celu przeprowadzenia reformy aptekarstwa w Austryi. W skład powyższej komisyi weszło czterech aptekarzy: Wni: przewodniczący E. Heller, zast. przewodniczącego K. Łuczko, aptekarz A. Weiss z Bochni i J. Jeleń z Jaworzna, a kol. H. Muthsam i B. G. Jawornicki jako delegaci współpracowników wybrani przez Wydział Towarzystwa „Unitas“. (Niezależnie od powyższej akcyi kol. H. Muthsam reprezentować będzie Towarzystwo na Zjeździe wiedeńskim jako delegat Towarzystwa). Pierwsze posiedzenie Komitetu lokalnego odbyło się w dniu 18 czerwca b. r. w lokalu Gremium. Przewodniczącym zebrania wybrano Wgo P. E. Hellera, sekretarzem kol. H. Muthsama. Reprezentanci Towarzystwa postawili ze swej strony wniosek, ażeby i ze strony współpracowników wchodziło również czterech członków w skład Komisyi. Po uchwale jednogłośnej w tym kierunku uzupełniono liczbę tychże przez wybór kol. Prezesa i kol. Waligórskiego. Następnie przyszły pod obrady wnioski Walnego Zgromadzenia, a względnie uchwały, jakie powzięto na skutek zaproszenia przez Komitet mającego się odbyć we Wiedniu I. Zjazdu farmaceutycznego, na Walnem Zgromadzeniu. Aptekarz P. Karol Łuczko zabierając głos, motywuje jasno i rzeczowo potrzebę reformy aptekarstwa w Austryi, a określiwszy następnie rozmaite projekta, jakie obecnie się w tym kierunku wyłoniły, przemawia za znanym zresztą już i kolegom ze Zjazdu lwowskiego projektem samowykupna aptek na wzór szwedzki i zaprowadzeniem koncesyi personal-

nych niesprzedajnych. Za tym projektem (modyfikowanym na wniosek aptekarza P. A. Weissa, żeby wykupno nastąpiło przez poszczególne kraje), oświadczyło się Walne Zgromadzenie aptekarzy; — jestto zresztą jeden jedyny możliwy sposób sprawiedliwego dla ogółu zawodowców, a niekrzywdzącego obecnych właścicieli rozwiązania problemu reformy aptekarstwa. Wnioskodawcę zaproszono do opracowania wespół z reprezentantami magistrów szkicu powyższej reformy, któren to szkic posłuży po szczegółowem opracowaniu i umotywowaniu, do stanowczej uchwały zebranej Komisyi, z jaką takowa wystąpi na Zjeździe wiedeńskim. Opracowania poszczególnych części motywów do projektu podjęli się PP. aptekarze Wny E. Heller i A. Weiss, koledzy B. Jawornicki i St. Waligórski. Powyższy rezultat obrad zgromadzenia uchwalono zakomunikować Sz. Zarządowi Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej i Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie, z zaproszeniem do współdziałania. Na tem pierwsze posiedzenie zamknięto.

Ponieważ wprowadzenie systemu niesprzedajnej koncesyi personalnej jeszcze dziś wskutek li tylko n i e ś w i a d o m o ś c i wzbudza obawy w pewnych kołach posiadaczy aptek, przedstawiamy ponownie, że zmiana ta systemu mogłaby być wprowadzoną jedynie p o w y k u p n i e obecnych przywilejów aptekarskich i to tak aptek realnych jak i koncesyonowanych przez fundusz krajowy lub skarb państwa. Sumy użyte na wykupno, zostałyby dopiero następczo zamortyzowane przez przyszłych aptekarzy do pewnego okresu czasu pseudo-dzierżawem aż do zupełnego umorzenia. Tak szkic projektu jak i dorywczą dyskusyę, zamieszcza szczegółowo sprawozdanie z ostatniego Walnego Zgromadzenia apt. Galicyi zachodniej.

## II.

Projekt „Reformy“ w Czechach:

W czerwcu b. r. odbyło się zebranie Czeskiego Towarzystwa farmaceutycznego pod przewodnictwem aptekarza R ü d i g e r a. Jako reprezentanci ze strony kondycyonujących współpracowników byli obecni Mg. K o r á l z „Klubu czeskich farmaceutów“, a Mg. P i c h a z „Spół. czeskich farm. kond.“, jako reprezentant prasy zawodowej był obecny Mg. H e r i t e s. Referował przewodniczący apt. R ü d i g e r. Na wstępie zaznaczył referent, że dzisiaj w Austryi farmacya z roku na rok stacza się coraz bardziej ku upadkowi. Dlatego też od dłuższego czasu można było spostrzedz z niejednej strony zabiegi około podniesienia poziomu zawodu. Jako ostatni krok, zmierzający ku temu (aczkolwiek zupełnie chybiony), można uważać wniosek dra Hellmanna. Jeszcze przed ogłoszeniem tychże wniosków zainteresowanie było silne, tem więc większe zaś było rozczarowanie, skoro ujrzały one światło dzienne. Wszyscy to przyznali, że wprowadzenie tych wniosków w czyn jeszcze większy wywołałoby zamęt, aniżeli dzisiaj mamy w aptekarstwie austryackiem. Z tego też powodu zwołano w Pradze ankietę, złożoną z przedstawicieli trzech czeskich Towarzystw, która opracowała następujący elaborat, mający być przedłożony Ministeryum spraw wewnętrznych. Memoryał ten zawiera trzy

punkta. W pierwszym oświadczają się aptekarze i współpracownicy z Czech za Reformą studyów w tym kierunku, że należy żądać świadectwa dojrzałości przed wstąpieniem do praktyki aptekarskiej, następnie obowiązywać powinna dwuletnia praktyka, zakres wykształcenia ma być rozszerzony na 3 lata z uwzględnieniem studyów badania artykułów spożywczych, mikroskopii i bakteryologii, następnie doktorat farmacyi.

Kształcenie farmaceutów w przyszłości odbywać się powinno na osobnych wydziałach uniwersyteckich pod kierunkiem osobnych fachowych profesorów. Tu także otworzy się pole licznym szeregom zawodowców do pracy naukowej, a że między farmaceutami znalazłyby się odpowiednie siły, już przy dzisiejszych warunkach można łatwo spostrzedz.

2) Aptekarze i współpracownicy czescy oświadczają się za koncesyą czysto osobistą niesprzedajną, ażeby nowe apteki już tylko pod tymi warunkami były otwierane, nadane zaś dotychczas na podstawie starego systemu, mają być zapomocą samowykupna zmienione na niesprzedajne.

3) Dotychczasowa ustawa gremialna, egzystująca od 65 lat, zupełnie obecnym stosunkom nie odpowiada. Jedynem rozwiązaniem tej kwestyi byłoby utworzenie Izb aptekarskich z reprezentacyą współpracowników, z siłą egzekutywy nad członkami. Stan aptekarski winien mieć także swoich reprezentantów przy władzy centralnej i przy władzach krajowych, którzyby sprawy aptekarskie rzeczowo załatwiali, zaś taksa wizytacyjna powinna być zupełnie zniesioną.

Następnie wykazywał zebranym prof. dr. Belohoubek, że aptekarze absolutnie nie mogą zgodzić się na wprowadzenie w życie wniosków Hellmanna, gdyż utraciliby oni znaczną część swoich kapitałów i twierdził, że aptekarze, którzy obecnie popłacili za apteki bardzo wysokie sumy, odebraliby wobec wolnego systemu otwierania aptek tylko po 50 do 70 procent, państwo więc nie może dopuścić do tego, ażeby całe setki rodzin były poszkodowane.

Każden to widzi, mówił dalej prof. Belohoubek, że apteki doszły do cen niemożliwie wysokich, a i że warunki, w jakich pracują magistrowie, są niemożliwe z powodu zamkniętych wskutek tego dróg do uzyskania samodzielności. Jedyną pomoc znaleźć dziś można w systemie szwedzkim. Jeżeliby zaś państwo lub kraje nie chciały podjąć się rozwiązania tej kwestyi, to zdaniem jego, znajdzie się dosyć banków, które tę kwestyę finansową rozwiążą bez pomocy ze strony państwa.

Następnie udawadniał prof. Belohoubek, że wykupno aptek będzie tylko można uważać jako stan przejściowy do upaństwowienia stanu aptekarskiego, dlatego też postawił dodatkowy wniosek, że: „Aptekarze i współpracownicy Czech uważają swój elaborat jako określający tylko stan przejściowy do ogólnego upaństwowienia aptekarstwa, które należy uważać jako jedyną gruntowną reformę farmacyi“. Powyższy wniosek zgro-

madzeni tak aptekarze jak i współpracownicy jednogłośnie przyjęli, i jednogłośnie również wyrazili Wydziałowi swoje *votum* zaufania.

„*Quis*“.

---

# Wobec projektu upaństwowienia aptek w Austryi.

Wobec podniesionego przez p. profesora Dra Cybulskiego projektu zreformowania aptekarstwa w Austryi na podstawie upaństwowienia aptek, zabiera głos *Przegląd lekarski* (organ Towarzystw lekarskich w Galicyi), który pozwalamy sobie w całości przytoczyć, jako z jednej strony dokładne streszczenie projektu p. Profesora, z drugiej jako poważną opinię w powyższej sprawie.

**W sprawie reformy aptekarstwa w Austryi**, prof. Dr. Cybulski. (*Ruch Społeczny*, Nr. 11, 1898).

Współczesne potrzeby ekonomiczne i humanitarne wymagają przeobrażenia się i przystosowania we wszystkich gałęziach gospodarki społecznej. Zasobność kraju jest w prostym stosunku do wytwórczej pracy ludności; do zadań więc państwa należy troska, ażeby do owocnej pracy było jak najwięcej uzdolnionych jednostek.

Wśród czynników, ubezpieczających zdrowie społeczne, aptekarstwo ciągle jeszcze ma wybitne znaczenie; to spowodowało autora do przejrzenia warunków, na których opiera się prawny byt aptek i rozejrzenia się, czy nie należałoby stosownie do potrzeb czasu, poczynić zmiany w prawnych, zwyczajowych i obrotowych warunkach dzisiejszych aptek, harmonijnie z temi reformami, które rząd i społeczeństwo zaprowadza w innych gałęziach gospodarki państwowej.

„Wadliwość dzisiejszej organizacyi aptekarstwa pochodzi ztąd, powiada prof. Cybulski, że z jednej strony, wskutek pewnego zagmatwania w ustawodawstwie, z drugiej, wskutek pewnego rodzaju protegowania przez państwo tego zawodu, apteki stały się rodzajem fideikomisów, albo tak zw. ordynacyj, przechodzących z ojca na syna, wydzierżawianych i sprzedawanych“. Ta okoliczność, wraz z ograniczeniem liczby aptek, spowodowały takie stosunki w aptekarstwie, że wszelkie leki, które nabywa się w aptece, muszą być kilka lub kilkanaście razy droższe, niż są w rzeczywtstości i, wskutek tego, stają się niedostępne dla znacznej części ludności.

Podług obecnych ustaw apteki w Austryi dzielą się na: 1) apteki realne, 2) personalne i 3) domowe, szpitalne, filialne. Apteki realne są własnością na równi z każdą inną i prawo ich nigdy nie wygasa; dzielą się one na tak zw. *a)* Realradizierte, stanowiące radykalną część domu, są własnością hipoteczną, objęte księgami gruntowemi, reprezentują więc wartość hipoteczną i mogą być sprzedawane każdemu, kto życzy kupić; *b)* druga kategorya aptek realnych może być także przedmiotem sprzedaży, lecz tylko zawodowcom. Apteki tej kategoryi nie posiadają wartości hipotecznej.

Tak zw. apteki personalne są otwierane na mocy osobistej koncesyi, nadają się tylko ukwalifikowanym i tylko na przeciąg życia. Zaprowadzono je w Austryi w roku 1824, w Galicyi zaś w r. 1843. Apteki personalne miały zastąpić realne. W r. 1861 podporządkowano apteki pod paragrafy 58 i 59 ustawy przemysłowej. Owoż w myśl tych paragrafów właściciel koncesyi na aptekę personalną uzyskuje prawo do jej odprzedania na równi z każdym innym warsztatem. Te i następne rozporządzenia zasadniczo zmieniły myśl pierwotnej ustawy, która dążyła do zastąpienia aptek realnych personalnemi; obecnie wszystkie apteki de facto są realne, gdyż w praktyce znikła między niemi wszelka różnica.

Jeżeli teraz uwzględnimy, że liczba koncesyj jest ograniczoną, a uzyskanie nowej koncesyi jest połączone z wielką trudnością, to zrozumiemy, dlaczego wartość

aptek doszła do 56 i 60 tysięcy. Zatem społeczeństwo, kupując lekarstwa w aptece, musi opłacać nietylko pracę, materyał, lecz i odsetek od włożonego kapitału, co oczywiście musi podnosić taksę za lekarstwa. Niemniej staje się jasnem, dlaczego właściciele aptek, którzy zaangażowali znaczny kapitał, tak zawzięcie zwalczają wszelkie starania o uzyskanie koncesyi na nową aptekę. — Zasadnicza ustawa określa, ażeby jedna apteka przypadała na 3 do 4 tysięcy mieszkańców; tymczasem w Austryi przeciętnie przypada 1 apteka na 17.000, w Galicyi na 25.634, a jeśli wyłączymy Lwów i Kraków — na 28.266 mieszkańców.

Wobec tych wyjaśnień, które nam tłómaczą dobitnie, dlaczego lekarstwa muszą być drogie, zapytuje prof. Cybulski, czy takie zjawisko w zorganizowanem społeczeństwie można nazwać prawidłowem? na cenę autor zgodziłby się, gdyby ta przynajmniej dawała rękojmię dobroci lekarstw, lecz pomimo takich przywilejów apteki i pod tym względem pozostawiają wiele do życzenia.

W dalszym ciągu swej rozprawy pisze prof. Cybulski, że w krajach, w których liczba aptek nie jest ograniczoną, a w zawodzie tym panuje swobodne współubieganie się, ani jeden głos nie odezwał się za powrotem do poprzedniego porządku; pod każdym względem nie dzieje się tam gorzej od chwili, w której podniesiono poziom wykształcenia zawodowego i naukowego aptekarzy i wydano szereg zarządzeń, normujących zawód aptekarski w praktyce.

Autor zwraca uwagę w dalszym ciągu na obecne przeobrażenie pojęć w dziedzinie terapii, co ma bezpośredni związek z zakresem działania aptekarza. Wobec faktu, że w naszych czasach wyrób materyałów aptecznych przeważnie przejęły na siebie fabryki, surowice zaś przyrządzają się w specyalnych zakładach naukowych; dalej, że wielka liczba lekarstw, już odważonych, przyrządza się w kapsułkach, perełkach, gniecionyeh kołaczykach i t. d., czynna rola aptekarza prawie w całości zamieniła się na ekspedycyjną, potrzeba reformy w tej gałęzi i przeobrażenia zadań stanowiska aptekarskiego, narzucają się same przez się.

Gdy więc państwo dąży i dążyć musi do jak największego rozszerzenia zakładów szpitalnych; skoro dzisiejszy kierunek terapii wymaga nietylko dozoru, ale i gwarancyi rządowej dla środków, które sprzedaje apteka, co wszystko pociągać będzie za sobą wielkie nakłady pieniężne, prof. Cybulski sądzi, że państwo „nie ma racyi opłacać pośredników“, może i powinno zastąpić ich swoimi funkcyonaryuszami i dochodzi do wniosku, „że jedyną racyonalną reformą aptekarstwa byłoby upaństwowienie aptek, albo, jak n. p. w Austryi, przejęcie aptek pod zarząd poszczególnych krajów“.

Kapitał, wyłożony na wykup już istniejących koncesyj i zaprowadzenie nowej organizacyi sprzedaży leków, z biegiem czasu znakomicieby się wypłacił, a jednocześnie przyniósłby tak doniosłą korzyść społeczeństwu, jak potanienie lekarstw. Upaństwowienie aptek musiałoby pociągnąć za sobą rozwój krajowego przemysłu chemicznego, wobec tak pewnego i poważnego odbiorcy, jakim byłby kraj.

Ponieważ odpowiedzialność kierownika apteki nowego typu byłaby wielką, należy, według autora, znacznie podnieść wymagania od aptekarzy pod względem wykształcenia naukowego i zawodowego, które powinno dosięgnąć stopnia uniwersyteckiego. Prof. C. podaje szczegółowe wskazówki, według których należałoby przeprowadzić zaprowadzenie tego wydziału farmaceutycznego.

„Z chwilą, gdy apteki stałyby się instytucyami krajowemi lub państwowemi, a aptekarze tylko funkcyonaryuszami, niemającymi osobistego interesu, gdy dostawcą wszelkich środków byłby również kraj lub państwo, nie przedstawiałoby również interesu ani fałszowanie środków, ani sprzedawanie ich powyżej ustanowionej taksy. Ustałaby kurfuszerka aptekarska, sprzedaż takich środków, jak komarowe sadło, a sądzę, że przy odpowiednich instrukcyach, przy odpowiedniej fachowej organizacyi i kontroli, wobec wyższego wykształcenia samych panów aptekarzy, nadużycia nie byłyby częstsze, aniżeli w innych przedsiębiorstwach, nieraz o wiele większych, które kraj lub państwo już obecnie na siebie prowadzi“.

Przytaczamy ten końcowy ustęp w całości, gdyż on streszcza wszystkie korzyści, jakich się autor spodziewa po zaprowadzeniu proponowanej przez niego reformy.

Sprawa, poruszona przez prof. Cybulskiego, jest bez zaprzeczenia wielkiej wagi i żywcem wchodzi w zakres tych usiłowań społecznych, do których zmierza nowoczesne państwo. Wprawdzie o wartości każdej proponowanej reformy rozstrzyga doświadczenie; lecz analogia z innemi instytucyami upaństwowionemi daje rękojmię wykonalności upaństwowienia aptekarstwa. Uczynić ceny leków tańszemi, ubezpieczyć dobroć przetworów aptecznych, podnieść stopień naukowego i zawodowego wykształcenia aptekarzy, rozszerzyć zakres działania aptekarza, jako znawcy chemika, to zarys reformy doniosłej, której znaczenia nie zachwieją pozorne trudności, gdyż czyni ona zadość zamiarom państwa, usiłowaniom społeczeństwa i potrzebie zawodu aptekarskiego.

*A. K.*

# Z życia zawodowego.

**Wybór „najgodniejszego"** przy nadaniu koncesyi na aptekę w Skolem w trzeciej instancyi — a więc ostateczny — przyniósł nam jak zwykle najmniej oczekiwany rezultat. Sprawa ta wywołała swego czasu żywe zainteresowanie w sferach kondycyonujących magistrów farmacyi. Po śmierci śp. aptekarza St. Lechowskiego, właściciela apteki w Skolem, któren umarł jako kawaler, usiłowano wbrew ustawie aptekę sprzedać i koncesyę w krótkiej drodze przenieść na nabywcę inwentarza. Na ogólny jednak protest magistrów farmacyi galicyjskich, Ministeryum zadecydowało wówczas rozpisanie konkursu i ustawie stało się zadość — konkurs został rozpisany. Byliśmy pewni, że apteka powyższa zostanie też nadaną w drodze konkursu najgodniejszemu, za jakiego uważała opinia zawodowców — obdzielonego koncesyą w I. i II. instancyi kol. Pilewskiego, — Wysokie c. k. Ministeryum nadało jednak koncesyę... nabywcy inwentarza.

**Fundusz emerytalny.** Wkładki z dniem 1 lipca 1898 r. wynoszą 100 złr. 13 ct.

*Zygmunt Łukowski.*

**Projekt P. Profesora Dra Cybulskiego** (upaństwowienia aptek) ogłoszony w *Ruchu społecznym* — wywołał na szpaltach tegoż organu dyskusyę właścicieli aptek jak i współpracowników. Sprawie tej poświęcimy w najbliższym numerze kilku obszerniejszych uwag.

# I. Ogólno-austryacki Zjazd Farmaceutów.

Odnośnie do odezwy z 2-go maja b. r., ogłoszonej w zawodowych pismach, pozwala sobie podpisany Komitet zaprosić ponownie Uczestników, ażeby raczyli utworzyć krajowe Komitety, których zadaniem byłoby nietylko wspierać prace przedwstępne dla Zjazdu, a temsamem zapewnić jego powodzenie, lecz także obradzić ściślej stosunki panujące w poszczególnych krajach koronnych i obwodach, oraz omówić życzenia, a wyniki narad i uchwały podać do wiadomości Komitetu centralnego, jakoteż zastępywać na Zjeździe Komitety.

Program I-go o. a. Zjazdu Farmaceutów składają dotychczas:

1. Sprawa systemu: *a)* upaństwowienia, *b)* osobista koncesya, *c)* wolny zarobek, *d)* poprawienie obecnego systemu.

2. Zmiana studyów: *a)* Zastanowienie się nad podwyższeniem wstępnego wykształcenia, *b)* nad wprowadzeniem 3-go roku wyższych studyów Farmacyi prakty-

·cznej (celem ujednostajnienia praktycznego wykształcenia farmaceutów), *c)* nad wyższą szkołą zawodową.

3. Zastępstwo stanu: *a)* skład urzędowych zastępstw (Gremia, Izby), *b)* zastępstwa przy urzędach kierowniczych.
4. Pomnożenie aptek.
5. Zniesienie aptek filialnych.
6. Ograniczenie lekarskich aptek domowych.
7. Położenie współpracowników: *a)* płaca, *b)* służba, *c)* mieszkanie.
8. Sprawa taksy, podstawa tejże.
9. Kwestya opustów.
10. Sprawa drogueryj.

Upraszamy wszystkich zawodowców, najspieszniej nas zawiadomić o dostarczeniu nowych punktów do wymienionego programu lub objęciu którego z referatów.

Byłoby wskazanem, ażeby Komitety lokalne zaczęły spiesznie obrady i w niedługim czasie zawiadomiły o wyniku Komitet centr. celem narady.

Komitet wykonawczy, uznając doniosłość kwestyi systemu, uprasza wszystkie, bądź zawiązane, badź też utworzyć się mające Komitety miejscowe, o omówienie w pierwszym rzędzie tej kwestyi i o niezwłoczne zawiadomienie podpisanego Komitetu o wyniku obrad.*)

Celem pokrycia wydatków na druk ważniejszych referatów, które Uczestnikom przed Zjazdem rozesłane być mają, dla możliwego przestudyowania, zwracają się podpisani z prośbą do wszystkich korporacyj oraz Kolegów zawodowych, o nadsyłanie dobrowolne składek w dowolnej wysokości.**)

Przyszłe posiedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się dnia 29-go b. m. o 3 popołudniu, na które zapraszamy nietylko zamiejscowych członków tegoż, ale także delegatów krajowych Komitetów.

Wiedeń, w połowie lipca 1898 r.

Komitet prasowy Zjazdu Farmaceutów.

*Dr. O. Zeidler* *przewodniczący.* — *Mg. L. Purck* *zast. przewodniczącego.* — *Mg. Loginovits* *sekretarz.*

*Dr. H. Heidrich.* — *Mg. A. Göttl.*

---

# KRONIKA BIEŻĄCA.

(Wiadomości osobiste, zmiany posiadania, dzierżawy, zarządy etc.)

**Koncesyę na aptekę w Skolem** otrzymał w III instancyi kol. Niesiołowski, dzierżawca apteki w Janowie — na aptekę w Łapanowie ad Bochnia w II instancyi kol. Władysław Figler w Mielnicy.

**Na własność** nabyli apteki koledzy: Mg. Karol Hofmann w Tłustem, Mg. Wetscherek w Kosowy.

---

*) Jako podstawa do ocenienia koncessyi osobistej przy zniesieniu obecnych aptek, służyć może broszura p. t.: „Beispiel Schwedens“, do nabycia po cenie 12 ct. lub franco za nadesłaniem 14 ct., w Red. Pharm. Ref. IX. Wien, Ackergasse 1 a.

**) Dotychczas nadesłali na koszta druku referatów: Mg. M. Donath 2 złr., Mg. B. Wrzesiński w Bolechowie 2 złr., „Spolek ceskych lekarn. Kond.“ 20 złr., zach. gal. Gremium aptek. 25 złr., razem 49 złr.

**Wydzierżawili apteki** koledzy: Mg. Emil Piotrowski w Zabłotowie, Mg. Feliks Tarczyński (właściciel drogueryi) w Gorlicach, Mg. Stanisław Baltaziński w Makowie, Mg. Kromkay w Skolem.

**Zarządy.** Kol. Mg. Mieczysław Bukowski objął zarząd apteki w Starem mieście, kol. Mg. Ludwik Giebułtowicz w Pilźnie.

**Konkursa przeznaczone do rozpisania.** Krynica, Wadowice, Bochnia, Stryj, Lwów (dwie), Majdan i Oleszyce.

**Stopień magistra farmacyi** na Uniwersytecie Jagiellońskiem w Krakowie uzyskali w dniu 30 czerwca koledzy: Tadeusz Frankowski z Przemyśla, Stanisław Nowina Gizowski z Przemyśla, Karol Przybylski z Frysztaka, Henryk Rosenzweig z Przemyśla i Izydor Stangenhaus ze Sanoka. We Lwowie stopień magistrów farmacyi uzyskali: Brilant Wiktor, Kurzer Edmund, Lurie Miron, Mondschein Artur i Pinales Józef.

**III-ci międzynarodowy kongres dla chemii stosowanej** odbędzie się w Wiedniu pomiędzy 28 lipca a 2 sierpnia b. r. Posiadać będzie dwanaście sekcyj, z których jedna obejmuje chemię produktów spożywczych, lekarską i farmaceutyczną.

**Doktorat farmacyi** kreował senat Uniwersytetu w Paryżu, równocześnie zniesiono we Francyi drugą klasę aptekarzy. Świadczy to o wysokim poziomie wykształcenia tychże, a temsamem i rozwoju aptekarstwa we Francyi. Jakże mizernie wobec tego wygląda dziś, u schyłku XIX. stulecia, prośba wiedeńskiego Gremium aptekarzy o... czwartaczków!

**Jak donosi „Reichswehr“** była w b. m. u ministra oświaty Latoura deputacya wiedeńskiego Towarzystwa „Assisteten-Verein“ w sprawie memoryału Wiedeńskiego Haupt-Gremium — wniesionego w dniu 16 kwietnia — z prośbą, i z wyjaśnieniem obecnego stanu. Minister miał zapewnić deputacyę, że 4-ta gimnazyalna wprowadzoną nie będzie.

**Izby aptekarskie.** Pruskie ministeryum oświaty czyni przygotowania do zmiany obecnych Rad aptekarskich na Izby aptekarskie.

**Pruska rada aptekarska**, jak donosi *Pharm, Wochenschrift,* oświadczyła się za tem, aby kandydaci do karyery aptekarskiej byli zobowiązani złożyć egzamin abituryencki (maturę).

**Żadna apteka** na świecie nie znajduje się w tak wysokiem położeniu, jak apteka w St. Moriz pod Engadinem. Wzniesiono ją w pukcie położonym 1.856 metrów ponad poziom morza. Apteka „prowadzi“ przeważnie specyfiki angielskie i rozsyła je klientom zapomocą posłańców, zimą sankami.

**Przeciwko studyom medycznym kobiet** oświadczył się kongres niemieckich lekarzy w Wiesbadenie, twierdząc w swej rezolucyi, że dopuszczenie kobiet do tych studyów wyda: 1) mało pożytku dla chorych; 2) mniej pożytku, aniżeli szkody dla kobiet; 3) w każdym razie nie przyniesie żadnego pożytku nauce; 4) podkopanie powagi stanu lekarskiego; 5) dla dobra powszechnego okaże się szkodliwem.

**W dniu 2 iipca b. r.** zmarła nagle na klinice prof. Nothnagla w Wiedniu 20-letnia Alojza Röschl, uczennica handlowa, której wprowadzono do żołądka za pomocą pompy środek na tasiemca, zaordynowany przez Dra Boschelesa, a zrobiony w wiedeńskiej Hof-Apotheke. Środek ten składał się z odwaru „Punica Granatum 180 grm.“ i „Estr. filicis maris 5 grm.“ Po wprowadzeniu tegoż do żołądka pacyentki nastąpiła bezpośrednio utrata przytomności i w niedługiej chwili śmierć. Analiza lekarstwa w toku, a obdukcya zwłok nakazuje przypuszczać, że wyuik śmiertelny jest z przyczyny osłabienia serca, które przy zakładaniu pompy już występowało (Ph: Post.).

**Nowy składnik powietrza.** Słynny fizyk angielski, Ramsay, który wykrył dwa nowe pierwiastki gazowe — argon i helium, podał na posiedzeniu „Royal Society" w dniu 9 b. m. wiadomość, że w powietrzu obok znanych oddawna gazów i świeżo poznanego argonu, znajduje się jeszcze jeden, dotąd nieznany pierwiastek gazowy, który ochrzczono nazwą „crypton".. Obecność tego gazu wykryto po powolnem odparowaniu 750 $cm^3$ powietrza skroplonego aż do pozostałości nieprzenoszącej 10 $cm^3$. W ten sposób udało się wydzielić 26 $cm^3$ gazu, który własnościami różni się od tlenu, azotu i argonu. Nowy pierwiastek jest mianowicie od tych trzech gazów trudniej lotny i cięższy; sądząc z dotychczasowych przybliżonych oznaczeń waga atomowa cryptonu wynosi około 80.

**Powszechne skargi** na nieczytelność recept podały myśl lekarzom amerykańskim posługiwania się pismem maszynowem systemu Remingtona. Fabryka Remingtona przygotowuje obecnie dla lekarzy specyalne maszyny, zaopatrzone we wszelkie, wymagane przez recepturę, znaki i skrócenia.

**Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.** Z powodów politycznych zabroniono współudziału w takowym obcokrajowcom!

**Literatura.** „Rośliny lekarskie i ich uprawa", przez aptekarza J. Biegańskiego (do nabycia w Redakcyi *Wiadomości farmaceutycznych.* Warszawa, ul. Chłodna 12).

„Ogrodnictwo", organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Rocznie 3 złr. 3 złr. 25 ct.

„Das Beispiel Schwedens in der Apotheken-Reform". Sonderabdruck des Pharmac. Reformers. Wien.

**Zaślubiny.** W dniu 23 b. m. odbędzie się ślub kol. mg. Antoniego Paderewskiego z panną Maryą Schuh w Krakowie. Życzymy Szczęść Boże!

---

## Fundusz Wydawnictwa.

Na cele wydawnictwa złożono: kol. Jawornicki 1 złr., kol. Devechy i koledzy lwowscy 10 złr. 40 ct. Razem 11 złr. 40 ct.

---

## Odpowiedzi Redakcyi.

*Kol. Z. M. w P.* Prosimy o odpis. Za pamięć i wiadomość dziękujemy.

*Kol. R. K. w R.* W Rosyi nie lepiej pod tym względem, jak wogóle tam, gdzie monopol panuje; ma być rządowi przedłożony projekt ustawy, normującej czas pracy w aptekach.

*Kol. S. I. w B.* Dziękujemy za pamięć. Sprawa dla nas niejasna, ale nie chcąc insynuować złej woli, na razie nie podnosimy tej sprawy.

*W. Mg. Panu Martinee — Jozefow — Czechy.* Reklamowane numera *Kroniki* wysyłamy — za przysyłanie *F. Revue* — dziękujemy.

---



Nakładem Tow. farm. „Unitas". Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Bolesław Gozdawa Jawornicki.**

# FABRYKA OPATRUNKÓW CHIRURGICZNYCH
## i przetworów farmaceutycznych
# M. L. DOBROWOLSKIEGO
## magistra farmacyi
## w Podgórzu, ulica Kalwaryjska L. 16

**wyrabia:**

**Watę Brunsa** prima, 100 kilo **85** złr., przy 4½ kilo po **90** ct., przy mniej po **95** ct. kilo.
„ „ extra, „ „ **95** „ „ „ „ „ **1** złr., „ „ po **1** złr. **10** ct. „
**Gazę jodoformową** rzadką 10%, 100 pudełek po 1 metrze **15** złr.
„ „ „ „ „ „ „ ½ „ **9** „
„ „ „ „ „ „ „ ¼ „ **5** „
„ „ „ 20% „ „ „ 1 „ **20** „
„ „ „ „ „ „ „ ½ „ **12** „
„ „ „ „ „ „ „ ¼ „ **7** „
„ „ „ 30% „ „ „ 1 „ **25** „
„ „ „ „ „ „ „ ½ „ **14** „
„ „ „ „ „ „ „ ¼ „ **8** „
**Gazę jodoformową** gęstszą, według wymogów farmakopei VII. o 20% droższą.
**Gazę borową** 20%, 100 pudełek po 1 metrze **15** złr.
„ „ „ „ „ „ ½ „ **9** „
**Gazę sublimatową** 0·5%, 100 pudełek po 1 metrze **12** złr.
„ „ „ „ „ „ ½ „ **7** „
**Gazę odtłuszczoną sterylizowaną,** 100 pudełek po 1 metrze **10** złr.

Przy większych i stałych zamówieniach z firmą apteki bez podwyższenia cen.

**EXTRACTA FLUIDA,** z tych poleca jako ważniejsze:
**Extractum cascarae sagradae,** kilo 1 złr. 20 ct.
„ **hydrastidis canaden.,** kilo 3 złr. 40 ct.

**EXTRACTA SPISSA,** z tych więcej używane:
**Extractum belladonnae foliorum,** kilo 4 złr. 50 ct.
„ **cascarae sagradae,** „ 4 „
„ **gentiannae,** „ 1 „ 50 „
„ **malatis ferri,** „ 1 „ 40 „
„ **secalis cornuti,** „ 8 „

**EXTRACTA SICCA,** z tych ważniejsze:
**Extractum aloes,** kilo 1 złr. 50 ct.
„ **chinae,** „ 7 „ **rhei spirit.,** kilo 6 złr. 50 ct.
„ **opii aquos.,** kilo 35 złr., **II.** 4 złr.
**Emplastrum dyachylon simplex,** kilo 75 ct., **composit.** kilo 85 ct.
**Emplastra extensa,** piękne i lepkie, według cennika.
**Unguentum hydrargyri ph. VII.,** kilo 2 złr. 60 ct., 10 kilo 25 złr.
„ „ „ **VI.,** „ 1 „ 80 „ „ „ 17 „
**Trituratio hydrargyri cum lanolino aa part. aequales,** kilo 3 złr. 90 ct.
„ „ „ **vaselino** „ „ „ „ 2 „ 50 „
„ „ „ **resorbino** (nowość) „ 5 „

Utrzymuje na składzie ważniejsze materyały apteczne, hegary blaszane i szklane, szkło apteczne, termometry maksymalne, kąpielowe i ścienne, flaszeczki-kroplomierze, zakraplacze, pęzelki, pęzle do gardła, worki na lód, wstrzykawki szklane całe, lub w oprawach cynowych albo kauczukowych, alkoholometry, lampki spirytusowe, kolbki szklane i wiele innych utensyliów zawartych w cenniku.

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.